

# Big Scythe, Wyłącz się (feat. Karian, prod. INDEB)

Pomiń etap pożegnań odejdź jako obcy ktoś  
Kto mnie nigdy nie znał, nie znał  
Próbujesz pasować jak ulał jestem za słaby w te klocki  
Zostawiam kolejny uraz mimo, że znam je z autopsji  
Pomiń etap pożegnań  
Odejdź jako obcy ktoś  
Kto mnie nigdy nie znał  
Nie znał

Wyłącz się, proszę  
Zaufaj, przestanie boleć  
Mam talent do zabawy słowem  
Dlatego to moje bolą najgorzej  
Przepity jak śmieć przepraszam za żywot  
Przegrałem walkę nie zasługujesz na taki widok  
Zakrywasz kolejne rany, tłumiąc gniew, gniew  
Przepraszam za to jak czasem ciężko mnie znieść, znieść  
Zgubiłem sens i jestem wrakiem persony  
Przebitym przez tysiące naboń w postaci słów  
Rzuconych na wiatr, nie dziw się, że czasem wolałbym nawiać  
Odkąd zabawa umiera w obawach, siedzimy ze smutkiem na twarzach  
Uzależnieni od wrażeń, blizny są symbolem wiary  
Powagę kontruje żartem, szczególnie kiedy się wyłączamy

Pomiń etap pożegnań odejdź jako obcy ktoś  
Kto mnie nigdy nie znał, nie znał  
Próbujesz pasować jak ulał jestem za słaby w te klocki  
Zostawiam kolejny uraz mimo, że znam je z autopsji  
Pomiń etap pożegnań  
Odejdź jako obcy ktoś  
Kto mnie nigdy nie znał  
Nie znał

Piąta terapia dziesiąty kwadrat  
Nie śmiem nawet zapytać gdzie stabilizacja  
Spacer po chwastach, choć gleba martwa  
Hoduje rysi, rany cięcia i obtarcia  
Trudny charakter tendencja do braku zahamowań  
Albo masz własne zdanie, albo uważasz na słowa  
Plują się nerdy w necie, że skomplikowana głowa  
Jakbym nie umiał śpiewać pewnie zacząłbym rapować  
Gorzka, prawda na krążkach, rzutem na taśmę mixtape, chuj nie robota  
Offline, znów się wyłączam, operacyjny system wgrywam od noa